

Angielski obrońca, w wywiadzie udzielonym dla BBC, w wydaniu specjalnym „Piłka nożna wegańska”, wyjaśnił powody, które doprowadziły go do tego wyboru, tłumacząc, dlaczego jego koledzy są zainteresowani jego ścieżką, choć nie oszczędzają mu żartów.

„Tym, co najbardziej popchnęło mnie do zostania weganinem, jest dobro zwierząt. Może na początku zacząłem od aspektów zdrowotnych. Spróbowałem diety i po każdym meczu lepiej się czułem. Potem sięgałem po filmy dokumentalne, czytałem książki, odkrywałem rzeczy, które było trudno zignorować. Moja żona - powiedział Smalling - nie spodziewała się, że zostanę weganinem, ale kiedy zrozumiałem, że dobro zwierząt jest czynnikiem decydującym, powiedziałem sobie: „Ok, od dzisiaj będę weganinem”.

„Chłopaki z drużyny zadawali pytania. Zdarzały się żarty na temat mojego wegaństwa, ale to normalne, ale jest zawsze grupa chłopaków, którzy chcą iść moją drogą i zadają pytania o sam weganizm. Kto w szczególności? Lukaku i Lindelof. Temu drugiemu wysłałem wiele przepisów, które przygotowujemy w domu. Ludzie są tym zainteresowani, zadają mi pytania, na które zawsze chętnie odpowiadam. Kiedyś nie było opcji wegańskiej na stole, a jeśli tam była, podawano ją w rogu stołu i była bardzo uboga. Teraz jest na tym samym stole, a obok niej znajduje się liter „V” i fajnie jest widzieć, jak wielu ludzi ją wybiera, często zastawa wegańska pozostaje prawie pusta” - podsumował z uśmiechem Smalling.

Autor: CanisLupus